POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CROIX ROUGE POLONAISE

Organ Warszawskiego Okręgu-Oddziału
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

Revue mensuelle publiée par le Comité Regional
de Varsovie de la Croix-Rouge Polonaise

Poprawiać zdrowie! **Łagodzić cierpienia!**

Zapobiegać chorobom!

Inter arma caritas!

Treść:

Sommaire:

WARSZAWA
MAZOWIECKA 9 m. 7.
Tel. Nr. 302-96.

Cena 1 zł. Nr. 3. Rok III.

Nr. 3 MARZEC 1927 R. ROK III

Polski Czerwony Krzyż

CROIX ROUGE POLONAISE

Organ Warszawskiego Okręgu - Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE.

Revue mensuelle publiée par le Comité Régional de Varsovie de la Croix Rouge Polonaise.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96. Konto czek. P. K. O. № 10.540.

R. de DRACHENFELS.

WOJNA CHEMICZNA.

Styczniowy numer „Revue Internationale“ zawiera niezmiernie ciekawy artykuł, opracowany przez członka Sekretarjatu Międzynar. Komitetu Cz. K. Treść jego dotyczy wysiłków Ligi Narodów i Międzynar. Komitetu Cz. K. w kierunku wywarcia wpływu na wszystkie państwa, by z programów walki w czasie wojny wykreśliły użytkowanie śmiercionośnych gazów, oraz określa stanowisko narodów w tej sprawie. Redakcja miesięcznika naszego podaje artykuł ten, w przekładzie, jako bardzo aktualny w nadziei, że zainteresuje czytelników. *(red.).*

Sprawa stosowania podczas wojny gazów trujących od lat 40 niepokoi opinję całego świata cywilizowanego. Wojna światowa, w czasie której odważono się poraz pierwszy użyć tego środka walki, wykazała całe jego niebezpieczeństwo.

Od chwili zawieszenia broni, nauka uczyniła wielkie postępy: zostały wynalezione nowe, bardziej jeszcze szkodliwe gazy. O ile będą użyte w czasie wojny wiadomem jest, że nietylko armje walczące będą niemi rażone, lecz niebezpieczeństwo zagrażać będzie przedewszystkiem całej ludności cywilnej, więc kobietom, dzieciom, starcom i t. p.

Nic więc dziwnego, że opinja publiczna jest silnie tą kwestją zaniepokojona. Na skutek tego Liga Narodów i Czerwony Krzyż, jako dwie najpoważniejsze organizacje międzynarodowe przedsięwzięły walkę przeciwko stosowania gazów trujących podczas wojny.

Jak dawno już sprawa gazów niepokoi ludzkość wystarczy przypomnieć, że jeszcze w 1889 r. na kongresie w Hadze, delegaci państw, biorący w nim udział zredagowali następującą deklarację:

„Przedstawiciele państw, zawierających niniejszą konwencję, zgadzają się nie używać pocisków, mających na celu rozpylanie duszących lub trujących gazów“.

W r. 1907 na takimże kongresie delegaci państw, zawarli konwencję, dotyczącą „metod i środków walki podczas wojny”. Artykuł 23 tej umowy opiewa:

Poza prohibicją przyjętą przez specjalne umowy, wzbronionem jest „używanie trucizn i zatrutej broni“.

Czerwony Krzyż w lutym 1918 r. poraz pierwszy, zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Komitetu, wydał odezwę do stron walczących, wzywając je do zaniechania tego okrutnego sposobu walki i do zawarcia paktu zabraniającego używania gazów.

Podczac X Konferencji Międzynarodowej w marcu 1921 r. (Genewa) została powzięta następująca uchwała:

„Celem złagodzenia straszliwych skutków wojny, a także celem uchronienia ludności cywilnej od niebezpieczeństwa działań wojennych, do których ta ludność nie powinna być wmieszana, jak również

w celu usunięcia takich metod walki, które pogarszają cierpienia, wynikające z wojny, zarówno dla wojsk walczących, jak i dla ludności cywilnej, Konferencja wzywa wszystkie państwa do zawarcia paktu, w którym do uchwał IV-ej Konwencji haaskiej z 1907 r. dołączony byłby następujący wniosek dodatkowy:

I. „Zabrania się stanowczo używać wszelkiego rodzaju gazów duszących i trujących podczas wojny, czy to za pomocą pocisków, czy za pośrednictwem innych sposobów, używanych dla rozpylania tychże w powietrzu“.

W r. 1922 na kongresie w Waszyngtonie Stany Zjednoczone, Królestwo Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja powzięły następującą uchwałę:

„Zważywszy, że użytkowanie w czasie wojny gazów usypiających, trujących zarówno, jak wszelkich płynów, posiadających podobną właściwość i wszelkich podobnych środków walki zostało słusznie potępione przez opinję publiczną całego cywilizowanego świata; zważywszy, że użytkowanie takich sposobów zostało zakazane w traktatach, zawartych uprzednio przez większość państw cywilizowanych:

„niżej podpisani uznają ten zakaz, jako obowiązujący i wzywają wszystkie narody cywilizowane, aby w imię sumienia i ludzkich uczuć przystąpiły do niniejszego paktu“.

Uchwała powyższa została ratyfikowana przez Stany Zjednoczone, przez Anglję, Włochy i Japonję,

Liga Narodów również podjęła to zadanie. Na 2-im Zjeździe był rozpatrywany projekt zwrócenia się do uczonych całego świata, aby ogłosili swoje wynalazki w dziedzinie gazów trujących i tym sposobem zredukowali do minimum możność używania ich w czasie wojny. Na 3-im Zjeździe sprawa ta była znowu omawianą i Zjazd polecił członkom Ligi Narodów zgłosić akces do traktatu waszyngtońskiego zawartego w 1922 r. Wreszcie w 1925 r. Konferencja zwołana do Genewy przez Ligę Narodów dla kontroli międzynarodowego handlu bronią, amunicją i materjału wojennego, przyjęła jednogłośnie uchwałę, znaną pod nazwą Protokułu Genewskiego. Oto treść tego dokumentu:

„Zważywszy, że używanie podczas wojny gazów duszących, trujących i t. p. jak również analogicznych środków i metod — zostało słusznie potępione przez publiczną opinję całego cywilizowanego świata —

„Zważywszy, że zakaz użytkowania tychże został sformułowany przez traktaty, do których przystąpiła większość państw świata cywilizowanego —

W celu, aby zakaz ten został włączony do prawa międzynarodowego, jako nadający się do uznania i praktycznego zastosowania przez wszystkie narody —

„Niżej podpisani pełnomocnicy państw wymienionych oświadczają:

„Że Wysokie Strony zawierające pakt, o ile doń jeszcze nie przystąpiły, uznają ten zakaz jako słuszny i wyrażają zgodę na to, by tenże zakaz również dotyczył wojny bakterjologicznej przyczem uważają się za zobowiązanych wzajemnie względem siebie do zastosowania się do niniejszej deklaracji:

„Wysokie strony zawierające pakt dołożą wielkich starań, by skłonić inne Państwa do zgłoszenia akcesu do tego paktu.

„Fakt przystąpienia do paktu będzie zakomunikowany Rządowi Rzeczpospolitej Francuskiej i za jego pośrednictwem wszystkim Państwom, które pakt ten podpisały i zgodziły się doń przystąpić.

„Przystąpienie do paktu wchodzi w życie z dniem ratyfikowania go przez Rząd Republiki Francuskiej.

„Niniejszy potokuł, którego tekst francuski i angielski będzie ratyfikowany jak najprędzej będzie datowany w tym dniu.

„Wiadomość o ratyfikacji niniejszego protokułu wraz z odnośnemi dokumentami będzie przesłana Rządowi Republiki Francuskiej, który zawiadomi o otrzymaniu ich wszystkie Państwa, które do paktu przystąpiły.

„Dokumenty ratyfikacyjne oraz dokumenty dotyczące przystąpienia do paktu będą złożone w archiwum Republiki Francuskiej.

„Niniejszy protokuł wchodzi w życie dla każdego Państwa podpisującego z dniem jego ratyfikowania. Z tą chwilą dane Państwo będzie zobowiązane do dotrzymania umowy względem tych Państw, które protokuł ratyfikowały.

„W myśl powyższego upełnomocnieni przedstawiciele Państw niniejszy protokuł podpisują.

„Protokuł sporządzony został w Genewie, w jednym egzemplarzu, dnia siedemnastego czerwca 1925 r.“.

Protokuł ten został podpisany przez przedstawicieli 44 krajów. Jednakże dotychczas nie został nigdzie ratyfikowany, jakkolwiek przedstawiciele Francji, Japonji, Włoch i Bułgarji podczas obrad Komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów oświadczyli, że ich rządy przywiązują największe znaczenie do tego protokułu i dali do zrozumienia, że będzie on ratyfikowany prawdopodobnie w najbliższej przyszłości. Podczas XII Konferencji Czerwonego Krzyża, która miała miejsce w Genewie w 1925 r. znowu omawianą była sprawa zakazu używania gazów trujących.

Uchwalono następującą rezolucję:

„XII Konferencja międzynarodowa Czerwonego Krzyża z prawdziwem zadowoleniem konstatuje fakt, że Protokuł Genewski z dn. 17 czerwca 1925 r., stwierdzając i dopełniając traktat zawarty 6 lutego 1922 r. w Waszyngtonie, oraz traktat Wersalski z 28 czerwca 1919 roku—uroczyście potępia wojnę chemiczną i bakterjologiczną, wyrażając jednocześnie życzenie, aby protokuł ten był ratyfikowany jaknajprędzej i aby te państwa, które doń jeszcze nie przystąpiły, uczyniły to w możliwie najkrótszym czasie“.

W wykonaniu pierwszego paragrafu tej uchwały, Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża w dn. 30 czerwca 1926 r. rozesłał państwom, które podpisały Konwencję w Genewie okólnik, polecając im ratyfikować jaknajrychlej protokuł genewski.

Niektóre państwa nadesłały odpowiedź na okólnik Międzynarodowemu Komitetowi.

Podajemy poniżej wyciąg listu nadesłanego przez Rząd polski z datą 31 grudnia 1926 r.:

„Potwierdzamy odbior okólnika z d. 30 czerwca b. r. w którym Komitet Międzynarodowy podał oficjalnie do wiadomości Rządu polskiego uchwałę odnoszącą się do wojny chemicznej i bakterjologicznej, przyjętą przez XII Międzynarodową Konferencję Czerwonego Krzyża, która miała miejsce w Genewie d. 17 czerwca 1925 r. i która potępiając wojnę chemiczną i bakterjologiczną, poleca przeprowadzenie ratyfikacji protokułu genewskiego.

W odpowiedzi mam zaszczyt donieść z polecenia mego rządu, że Polska ma zamiar ratyfikować protokuł genewski z dn. 17 czerwca 1925 r. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, który za pośrednictwem swego przedstawiciela w Genewie był jednym z głównych inicjatorów owego protokułu, uważa za konieczne w dalszym ciągu popierać i rozwijać w tym kierunku swą działalność, wyrażając gorące życzenie, by usiłowania Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża dążące do uzyskania akcesu wszystkich państw do rzeczonego protokułu — osiągnęły całkowite powodzenie”.

Paragrafy 2 i 3 uchwały XII-ej Konferencji mają następujące brzmienie:

2-o. O ile zakaz powyższy zostałby pogwałcony. konferencja uznaje, że obowiązkiem Czerwonego Krzyża jest w czasie pokoju wynaleźć i w czasie wojny stosować wraz z władzami cywilnemi i wojskowemi wszelkie możliwe środki celem ochrony i obrony swego personelu, wojsk walczących a zwłaszcza ludności cywilnej przeciwko zgubnym skutkom wojny chemicznej.

Komitet Międzynarodowy jest obowiązany czuwać nad dopełnieniem tego pro-

gramu i wejść w tym względzie w kontakt z towarzystwami narodowémi Czerwonego Krzyża.

3-o. Walka moralna przeciwko używaniu trucizn do walki i przeciw wojnie chemicznej, jak również przygotowanie naukowe i techniczne najlepszych środków ochronnych i leczniczych przeciwko tym metodom walki powinny być wysunięte na czoło akcji Czerwonego Krzyża międzynarodowego i narodowych organizacyj Czerwonego Krzyża.

W wykonaniu tych dwuch paragrafów uchwały, Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża zapomocą artykułów w swojem wydawnictwie (Revue internationale) będzie powiadamiał narodowe organizacje Czerwonego Krzyża o postępach uzyskanych w dziedzinie walki przeciwko używaniu trujących gazów podczas wojny.

II.

Rada Ligi Narodów podczas 37-ej swojej sesji w lutym 1926 r. powołała Komisję organizacyjno - przygotowawczą złożoną z przedstawicieli kilku państw, mającą obowiązek podjęcia prac przygotowawczych dla Komisji rozbrojeniowej, z prawem kooptowania do współpracy tych państw, któreby się specjalnie tą sprawą interesowały. By zaś zapewnić sobie pomoc czynników kompetentnych z łona Ligi Narodów, Komisja organizacyjna została upoważnioną do zasięgania każdorazowo rady u Komisji doradczej stale urzędującej przy Lidze Narodów, zwłaszcza we wszystkich sprawach dotyczących wojska, marynarki i lotnictwa.

W d. 26 maja 1926 r. Komisja przygotowawcza dla organizowania Konferencji rozbrojeniowej poleciła stworzonym przez siebie podkomisjom A i B uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania;

Podkomisje A i B miały zebrać informacje:

I. a) czy normalne i ulegalizowane fabryki produkujące chemikalja lub farby mogą być łatwo przerobione na wytwórnie gazów trujących?

b) jeśli to będzie możliwe w jakim terminie może się to stać?

c) czy możliwem jest zaproponowanie wydania zakazu użytkowania fabryk chemicznych do produkowania gazów trujących.

Prace podkomisji A.

II. a) jakie ewentualnie byłyby stosowane metody i jakie przyrządy do rozpylania gazów?

b) jaki przeciąg czasu byłby potrzebny do sporządzenia takich przyrządów i dla przystosowania ich do normalnego ekwipunku aeroplanu?

c) czy ten sam przeciąg czasu byłby potrzebny, by zastosować te przyrządy do aeroplanów, tak wojskowych, jak cywilnych?

III. a) jakie są w danej chwili wiadome dane o skutkach rozpylania gazów duszących w miejscowościach gęsto zaludnionych?

b) czy były w tym względzie robione doświadczenia?

c) czy poza trudnością zaopatrzenia ludności całego miasta w maski przeciwgazowe, znane są także gazy, przeciw którym maski nie miałyby żadnej wartości ochronnej?

Podkomisja A otrzymała polecenie zbadać, jakie sankcje byłyby odpowiednie w celu doprowadzenia do międzynarodowego układu, któryby zobowiązał do zaniechania użytkowania podczas wojny gazów duszących i trujących. Pozatem proszono podkomisję A o zbadanie, jakie korzyści lub szkody mogłyby wyniknąć, jeżeliby została zawarta międzynarodowa konwencja, zmuszająca do opublikowania wszystkich wynalazków, służących do wojny chemicznej, bakterjologicznej i wszystkich podobnych, a potępionych przez opinję publiczną świata cywilizowanego metod prowadzenia wojny.

Prace podkomisji B.

Podkomisja B, jako sekcja Komisji organizacyjno - przygotowawczej Konferencji rozbrojeniowej, przejęta pytaniem, zanotowanym pod numerem I poddała je do roz-

ważenia Komisji mieszanej, wyżej wymienionej. Zważywszy na wyraźnie techniczny charakter tego pytania, Komisja mieszana uważała za właściwe zapewnić sobie współpracę zawodowych fachowców w dziedzinie fabrykacji chemikalij. Stworzyła w tym celu specjalny Komitet, złożony z 4-ch wybitnych chemików w osobach:

Prof. *Livio Cambi* (Włochy) dyrektor instytutu chemicznego przy uniwersytecie w Medjolanie.

P. *Józef Frossard* (Francja) dyrektor generalny zakładów Kulmana w Paryżu.

Prof. Just (Niemcy) chemik, b. profesor uniwersytetu.

Dyrektor de Mouilpied (Anglja), chemik.

Dr. E. Zassetti (Ameryka) profesor chemji w uniwersytecie w Kolumbji.

W październiku 1926 r. rzeczone podkomisje nadesłały następujące odpowiedzi na niżej wymienione pytania:

a) Fabryki produkujące chemikalja mogą być w stosunkowo krótkim czasie przystosowane do fabrykacji gazów trujących.

b) Ponieważ gazy trujące są w wielkich ilościach wytwarzane w zakładach przemysłowych, zwłaszcza chlor i fosgen, więc termin przerabiania wyżej wymienionych fabryk nie ma żadnego znaczenia.

c) Komitet jednogłośnie wypowiedział opinję, że wogóle nie jest możliwem zabronić wyrobu gazów trujących, zwłaszcza, że są one także używane dla celów przemysłowych. Możnaby co najwyżej, przy dużym wysiłku, uzyskać porozumienie między krajami w sprawie sankcji odnośnych rządów dla przeprowadzenia kontyngentu tych wyrobów.

To porozumienie mogłoby również dotyczyć rodzaju i ilości produkowanych gazów. Przyczyniłoby się to do uspokojenia tych krajów, które widząc, że sąsiednie posiadają silnie rozwinięty przemysł chemiczny, starają się swój przemysł pod tym względem rozszerzyć. Przytem umożliwioną byłaby kontrola nad wyrobem takich gazów, które jedynie do użytku wojskowego służyć mogą.

Komitet również zwraca uwagę na konieczność ograniczenia subwencji udzielanych tym zakładom, zarówno państwowym jak i prywatnym w celu popierania wynalazków w dziedzinie gazów trujących przeznaczonych jedynie dla wojskowego użytku.

Po otrzymaniu powyższych danych, Komisja mieszana sformułowała następujący wniosek:

„Celem skasowania wojny chemicznej i bakterjologicznej każde państwo zobowiązuje się do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, aby zaszczepić pojęcie, że powyższe metody walki są przestępstwem. Wobec tego wszelkie wciąganie wojskowych lub cywilnych obywateli do czynienia prób w kierunku użytkowania trucizn i bakterji, a w szczególności stosowania ich do wojny powietrznej, będzie uważane jako przestępstwo objęte przez kodeks karny.

Przekład A. R.

(D. c. n.).

Międzynarodowa wystawa sanitarno-higjeniczna i IV międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej w Warszawie.

30.V — 20.VI 1927.

W końcu maja i w pierwszych dniach czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie IV międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej. Idea organizowania tego rodzaju kongresów zrodziła się tuż po wojnie, która przekonała dowodnie najszersze koła, jak pierwszorzędną, doniosłą wagę posiada pomoc lekarsko sanitarna. Postanowiono zatem odbywać kongresy stale w dwuletnich odstępach, dotychczas odbyły się one już dwukrotnie. W Brukseli, Rzymie i Paryżu. Na ostatnim kongresie paryskim w r. 1925 zgłosiło kilka państw propozycję odbycia następnego kongresu w ich stolicach; dzięki poparciu Francji i aljantów zapadła decyzja wyboru Warszawy, jako miejsca IV kongresu medycyny i farmacji wojskowej.

Za wzorem Paryża polski komitet kongresu postanowił urządzić w łączności z nim międzynarodową wystawę sanitarno-higjeniczną, pragnąc z jednej strony przedstawić fachowym reprezentantom zagranicy to, co posiada i osiągnęła odrodzona Polska w zakresie higjeny w najszerszym znaczeniu, jak również w dziedzinie tych wszystkich przemysłów, które mniej lub więcej związane są z higjeną — z drugiej strony zaś pragnąc dać możność przedstawicielom handlu i przemysłu, ożywionym inicjatywą i duchem przedsiębiorczości, zapoznania szerszych kół kraju i zagranicy z postępami swej wytwórczości oraz nawiązania bezpośrednich stosunków z nowemi kołami odbiorców. W ten sposób wystawa posiadać będzie podwójny dydaktyczny charakter: pokazowo informacyjny i przemysłowo-handlowy.

Chociaż organizowana w związku z wojskowym kongresem i przy bardzo wybitnym udziale wojska wystawa mieć będzie mimo to charakter cywilny, a do komitetu organizacyjnego i wykonawczego zaproszono cały szereg cywilnych osób, jako to lekarzy, higjenistów i działaczy społecznych, osób zaszczytnie znanych ze swej pracy lekarsko - higjenicznej na terenie Warszawy i Rzeczpospolitej.

O cywilnym charakterze wystawy świadczą przedewszystkiem działy, jakie będzie obejmować. Po za działem pierwszym wojskowo-sanitarnym, mającym z natury rzeczy zobrazować urządzenie czysto wojskowe z zakresu wyekwipowania sanitarnego, środków transportowych, higjeny polowej i wyekwipowania przeciwgazowego (gdzie zresztą także nie braknie miejsca na eksponaty cywilnego przemysłu), niemal wszystkie inne działy mają tylko luźny lub pośredni związek z wojskowemi sprawami, a w ogromnej swej większości są poświęcone cywilnej higjenie, lecznictwu i organizacji sanitarnej. Do tych działów należą działy: naukowo-szpitalny i chemiczno-farmaceutyczny, obrazujące postępy i zdobycze wiedzy w lecznictwie, szpitalnictwie i chemji farmaceutycznej; dalej dział urządzeń sanitarno-higjenicznych, mający dać obraz nowoczesnego miasta, wreszcie dział przyrządów, narzędzi i przyborów lekarskich i dentystycznych, które są już działami o charakterze czysto przemysłowym i handlowym.

Jak z powyższego widać, wystawa jest zamierzona na bardzo szeroką skalę, jest rozległym terenem, na którym zaprodukować się mogą i przed zagranicą i przed własnem społeczeństwem zarówno rząd, jak samorządy, jak instytucje lecznicze i społeczne, jak wreszcie przemysł w zakresie bardzo licznych dziedzin swej wytwórczości.

Rozumiejąc znaczenie i doniosłość takiej wystawy, sfery rządowe okazały już wielkie nią zainteresowanie, a prawie wszystkie ministerstwa przyjmą w niej czynny

udział, Tak więc z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych wystąpi Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia z pokaźną ilością eksponatów; ministerstwo kolei przedstawi między innemi typy wagonów sanitarnych i organizację przewozu chorych; ministerstwo robót publicznych ma możność pokazania wzorowego rozplanowania i rozbudowy miast i t. p.; ministerstwo pracy i opieki społecznej bierze również żywy udział w wystawie.

Szerokie i wdzięczne pole do przedstawienia swej pracy w dziedzinie sanitarno-higjenicznej otwiera się przed naszemi samorządami, specjalny bowiem dział wystawy poświęcony jest planom i modelom zabudowania miast i osad, domom mieszkalnym i domom robotniczym, zaopatrzeniu miast w wodę, assenizacji miast, oświetleniu, ogrzewaniu systemem dezynfekcyjnym, kąpieliskom i łaźniom publicznym, higjenie produktów spożywczych i t. p.

Nie mniej rozległe pole do popisu zyskuje w wystawie nasz przemysł. Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście z charakteru wystawy przemysły chemiczno-farmaceutyczne i przemysły, wytwarzające narzędzia lekarskie i dentystyczne. W tej dziedzinie produkcja polska jest wcale obfita, pod wieloma względami bardzo interesująca, świadcząca o dużej inicjatywie i przedsiębiorczości, odznaczająca się solidnością. Więc te przemysły będą mogły stanąć na wystawie z poczuciem własnej wartości do współzawodnictwa z zagranicą, a co z tego zakresu poznają u nas zagraniczni goście, z pewnością nie przyniesie nam wstydu.

Ale i szereg innych przemysłów powinien żywo zainteresować się wystawą. Więc w pierwszym rzędzie te i owe gałęzie przemysłu, produkującego na potrzeby wojska przedmioty służące celom sanitarnym i celom higjeny, dalej producenci przyrządów i narzędzi dezynfekcyjnych, urządzeń kąpielowych, maszyn i przyrządów do prania, do odkurzania mieszkań i odzienia, producenci sprzętu szpitalnegr i t. p., słowem poszczególne gałęzie i przemysłu metalurgicznego i włókienniczego i skórzanego i drzewnego i innych.

Własny, dobrze zrozumiany interes powinien nakłonić przedstawicieli tych przemysłowców do jaknajżywszego współudziału w wystawie. Nie należy przecież zapominać, że do uczestnictwa w kongresie zgłosiło się już 46 państw i że komitet oczekuje przybycia znacznej ilości delegatów z zagranicy. W ten sposób przemysł nasz zyskuje niezwykle korzystną okazję zaprodukowania swej wytwórczości najbardziej powołanym do oceny zagranicznym fachowcom, zdobycia w oczach całego świata należnej mu i dobrze zasłużonej opinji. Zarówno kongres jak i wystawa wzbudzą też niewątpliwie duże zainteresowanie w szerszych kołach miejscowych, zajmujących się sprawami sanitarno-higjenicznemi. Dzięki temu wystawa stanie się dla przemysłu terenem do nawiązania także handlowych stosunków z nowemi kołami odbiorców lub zapoznania dotychczasowej klienteli z postępami wytwórczości tych czy innych gałęzi przemysłu. Są to wszystko względy, które powinny być wzięte pod pilną rozwagę.

Wystawa ma być przeglądem własnych sił i pokazem pracy odrodzonej Polski przed zagranicą. Tak więc jak przemysł dla własnego interesu, tak znów samorządy, instytucje społeczne i t. p. powinny poprzeć ją wydatnie i energicznie w interesie narodowym. Dzisiaj kiedy zagranicą krążą o Polsce tak liczne i tak sprzeczne z prawdą opinje, dzisiaj nie wolno nam lekkomyślnie pominąć okazji, by dużemu gronu wybitnych zagranicznych specjalistów pokazać naocznie, jak naprawdę wygląda Polska, choćby w tej jednej dziedzinie sanitarno-higjenicznej. Miasta polskie powinny w całej pełni docenić doniosłe znaczenie wystawy i okazać jej należyte poparcie. Może ono wyrazić się zarówno udziałem w samej wystawie, zwłaszcza o ile chodzi o dział miejskich urządzeń sanitarno-higjenicznych, jak i poparciem przez od-

powiednie subwencje czy to niektórych instytucyj miejscowych, czy nawet poszczególnych prywatnych producentów, którzyby powołani byli do udziału w wystawie, a sami nie posiadają potrzebnych zasobów finansowych, by ponieść koszta opłaty stoisk i transport eksponatów. Nie można wątpić, że samorządy nasze, zawsze ofiarne i gorliwe, gdy chodzi o ogólne cele, nie zaniedbają i tym razem swego obowiązku moralnego.

Wreszcie powinna wystawa obudzić również zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa. Będzie to jeden z dość rzadkich naszych popisów na międzynarodowej arenie, a więc wszyscy przyłożyć winni pomocną rękę, by wypadł dla nas jaknajkorzystniej. Bo słusznie powiada przysłowie: jak cię widzą, tak cię piszą.

St. S.

Powstanie i działalność Czerwonego Krzyża w Japonji.

Jednym z inicjatorów pracy samarytańskiej w Japonji był hr. Tsunetami Sano. W r. 1873 będąc ambasadorem japońskim we Włoszech, odwiedził wystawę międzynarodową w Wiedniu i tam zapoznał się z działalnością Międzynarodowego Związku Czerwonych Krzyży i z odnośnemi eksponatami narodowych oddziałów tej instytucji. Po powrocie do kraju utworzył tam stowarzyszenie „Hakuaïsha”, które miało zupełnie takie same cele i zadania, jak Czerwony Krzyż.

Dopiero w 1887 r. stowarzyszenie to, zmieniwszy nazwę swą na Japoński Czerwony Krzyż, zgłosiło akces do Międzynarodowego Związku Czerwonych Krzyży. W istocie więc Czerwony Krzyż istnieje w Japonji lat 50. W tymże 1887 r. oficjalnie już brał udział w IV Międzynarodowej Konferencji C. K. w Carlsruhe. Od tej pory delegaci japońscy stale uczestniczą na wszystkich zjazdach, a Japoński Czerwony Krzyż utrzymuje ścisły kontakt z Centralnym Komitetem i z wieloma bratniemi instytucjami innych krajów. Organizacja ta od pierwszej chwili istnienia, jeszcze jako towarzystwo Hakuaïsha cieszyła się wielkiem poparciem rodziny cesarskiej i właśnie dzięki temu poparciu, którem i dziś poszczycić się może, posiada zrozumienie i uznanie całego narodu. Wkrótce po założeniu towarzystwo, dzięki hojności dworu, otrzymało rozległe place dla pobudowania swej siedziby oraz szpitala i bardzo wydatną pomoc finansową. Ten przyjemny stosunek dworu japońskiego utrzymał się do dnia dzisiejszego i cesarzowa stale bierze udział w każdem Walnem Zgromadzeniu Czerwonego Krzyża, nie szczędząc słów zachęty dla kierowników i pracowników tej instytucji.

W latach 1914 — 1918 podczas wielkiej wojny, działalność wszystkich organizacyj Czerwonego Krzyża, jak to zresztą wszyscy mogliśmy stwierdzić, nabrała pierwszorzędnego znaczenia: wytworzyła się nawet pewnego rodzaju szlachetna rywalizacja między pojedyńczemi organizacjami narodowemi. Każda z nich chciała przynieść jaknajwydatniejszą pomoc walczącym armjom. Japoński Czerwony Krzyż nie pozostał wtyle w tych usiłowaniach. Ciekawą statystykę pomieszcza o Japońskim Czerwonym Krzyżu listopadowy numer miesięcznika „Vers la santé”. W r. 1887, w chwili przystąpienia tej instytucji do Związku Czerwonych Krzyży, instytucja ta liczyła w Japonji 2,179 członków, po dziesięciu latach liczba ta wynosiła 450,000, po następnych latach dziesięciu 1,300,000—obecnie Japoński Czerwony Krzyż posiada 2,500,000 członków! Są to cyfry imponujące. W znacznej mierze, prócz wrodzonemu Japończykom współczuciu dla wszelkiej niedoli, należy przypisać to powodzenie instytucji gorącemu poparciu Rodziny Cesarskiej. W Japonji każdy inteligentny obywatel, nawet każdy półinteligent uważa

sobie jako wielki zaszczyt należeć do organizacji, którą proteguje Cesarzowa. Honorowym prezesem jest tam zawsze członek rodziny cesarskiej, obecnie jest nim wielki książę Ihotohito Ihan-in, który nietylko przyjął ten tytuł, lecz zawsze przewodniczy na Walnych Zjazdach Delegatów w Tokio, a nawet na Zjazdach Okręgowych Komitetów. Każda bytność księcia sprawia, że ilość członków wzrasta. Komitet główny Japońskiego Czerwonego Krzyża ma 1 prezesa i 2-ch wiceprezesów, zawsze desygnowanych przez Cesarza; prócz tego ma 10 dyrektorów, 30 radnych, 3 kontrolerów i pewną określoną ilość pracowników pomocniczych, biurowych i t. p.

W Japonji istnieje 51 komitetów okręgowych i 13,050 oddziałów Czerwonego Krzyża. Komitet główny posiada 42,085 członków honorowych i 499 pracowników płatnych. Wpłata członka zwyczajnego wynosi 30 yenów rocznie, członkowie wspierający płacą rocznie 200 yenów.

Praca pokojowa Czerwonego Krzyża Japońskiego obejmuje najrozmaitsze dziedziny. Na pierwszem miejscu jest stałe pogotowie ratunkowe, co jest koniecznem wobec nieustannych katastrof, które nawiedzają ten piękny kraj, jak wybuchy wulkanów i t. p. Każdy Komitet Okręgowy ma zorganizowane takie pogotowie, by natychmiast przyjść z pomocą poszkodowanej ludności, w porozumieniu z władzami miejscowemi.

Pozatem od czasu Konferencji Międzynarodowej w Londynie w 1907, na której powzięto odnośne uchwały — Czerwony Krzyż Japoński zorganizował żywą akcję przeciwgruźliczą w 3-ch specjalnych sanatorjach.

W 22 szpitalach, które są zarazem szkołami dla pielęgniarek, przyjmowana jest bezpłatnie uboga ludność. Ogółem szpitale te posiadają 4,109 łóżek, z których $^{1}/_{5}$ jest zarezerwowana dla chorych bezpłatnych. Ilość chorych leczonych ambulatoryjnie jest nieograniczona.

Istnieją też przy każdym okręgu i przy każdym oddziale C. K. ruchome i stałe punkty sanitarno-ratunkowe.

Różnorodność i intensywność działalności Japońskiego Czerwonego Krzyża najwymowniej ilustruje ilość i jakość prowadzonych przezeń instytucyj, a więc:

4 instytuty położnicze,
8 schronisk dla kobiet ciężarnych i rodzących,
7 szkół pielęgniarek akuszerek,
120 ambulatorjów położniczych,
10 przychodni dla dzieci,
39 kolonij letnich dla dzieci,
31 inspektorek sanitarnych szkolnych,
1 szkoła nad morzem dla wątłych dzieci.

Personel obsługujący liczne placówki Czerwonego Krzyża w Japonji wynosi:

242 lekarzy,
298 starszych sióstr sztabowych,
11 sanitarjuszy sztabowych,
4,699 pielęgniarek,
128 sanitarjuszy.

W pierwszych czasach istnienia Czerwonego Krzyża ludność nie miała wielkiego uznania dla pielęgniarek. Dopiero, gdy instytucja otrzymała protektorat Cesarskiego domu, gdy księżniczki i damy z arystokracji zapisały się do Związku pielęgniarek ochotniczych, uczęszczając pilnie na kursa, gdzie studjowały umiejętność pielęgnowania chorych—siostry miłosierdzia uzyskały należne im stanowisko i szacunek społeczeństwa. Wojny, które prowadziła Japonja oraz katastrofy, które tysiące ludności pogrążały w nędzy i kalectwie, wielkie poświęcenie i niestrudzona praca sióstr pozyskały im ufność całej ludności, co się też nie mało przyczyniło do zapropagowania idei Czerwonego Krzyża, która w cudnym kraju chryzantem i kwiatu wiśniowego rozpowszechniła się tak samo, jak wszystkie inne zdobycze kultury zachodu.

Nietylko rodzina cesarska, która obdarza miljonowemi ofiarami wszystkie instytucje filantropijne Japonji, lecz ogromna ofiarność publiczna — zapewniają tam wspaniały rozkwit Czerwonego Krzyża. *A. R.*

Dr. FRANCISZK BIAŁOKUR gen. bryg.

Praca samarytańska i społeczna kobiet polskich w powstaniu styczniowem 1863 — 1864.

VIII.

W myśl Organizacji Rad Opiekuńczych i zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem z r. 1854 — osoby pielęgnujące chorych nazywano „dozorcami" i „dozorczyniami".

W roku 1863 spotykamy miano „Brata Miłosierdzia" i „Siostry Miłosierdzia" dla określenia osoby do pielęgnowania chorych. Naprzykład szpital św. Jana Bożego prowadzili Bracia Miłosierdzia (Rocznik urzędowy Królestwa Polskiego na rok 1863 str. 217).

W tymże roku przełożona Sióstr Miłosierdzia Kłoczewska Aleksandra była członkiem Rady Szczegółowej szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Szpital św. Ducha w Warszawie prowadziły panny Marcinkanki i przełożona Sióstr Miłosierdzia Olszewska Felicyssyma była członkiem Rady Opiekuńczej tego szpitala.

Szwartz Joanna, wizytatorka jeneralna Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, była członkiem Rady Opiekuńczej Instytutu św. Kazimierza w Warszawie.

W Towarzystwie Warszawskiem Dobroczynności Przełożoną Sióstr Miłosierdzia była *Pliszko Regina*, a siostrami: *Knyszyńska Helena*, *Lenczewska Michalina*, *Koch Juljanna*, *Popławska Józefa*, *Kozłowska Kamila* i *Hoffman Józefa* (Rocznik urzędowy Królestwa Polskiego na rok 1863).

Z powyższego widzimy, że w 1863 r. praca samarytańska kobiet w Polsce już się układała w pewne ramki zorganizowanych wysiłków, tak że myśl, rzucona w tymże roku przez Dunant'a niesienia zorganizowanej pomocy rannym i chorym żołnierzom na polu walki, nie zastała Polek nieprzygotowanych, gdyż właściwie spełniały one wszystkie czynności Czerwonego Krzyża na wojnie, tylko nie pod godłem międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Już Rząd Narodowy czerwcowy Karola Majewskiego na wniosek wydziału spraw wewnętrznych wydał dekret dnia 18 czerwca, normujący formowanie na prowincji komitetów, mających za zadanie niesienie pomocy rannym i rodzinom poległych, lub pozostających w szeregach powstańczych. Komitety takie miały być zawiązywane w miastach i parafjach. Do składu ich miały być powoływane kobiety bez różnicy wyznania. Komitet miał się składać z czterech kobiet pod przewodnictwem proboszcza lub obywatela, mającego ogólne poważanie. W większych miastach Komitety takie były upoważnione do wytworzenia organizacji „piątek" w ten sposób, że każda z kobiet, do komitetu wchodzących, przyjmie cztery pod swe zwierzchnictwo i t. d. (Janowski. Pamiętnik T. II. str. 36).

W organizacjach tych brały udział nietylko mieszkanki miast, ale bardzo liczne żony i córki obywateli ziemskich. Te zastępy organizacyjne, rozsiane po całym kraju, wraz z całą służbą pocztową, kolejową i tajnymi agentami, działającymi we wszystkich biurach władz wojskowych rosyjskich — nawet w przybocznej wojskowej kancelarji namiestnika, w sztabie głównym, w sztabach, kancelarjach naczelnych komend wojskowych—stanowiły jedną całość. Tworzyły razem jakby drugą armję, nawet bardzo liczną, bo kilkanaście tysięcy pracowników liczącą, równie bitną, zdeterminowaną, przejętą taką samą bezgraniczną miłością Ojczyzny, takim samym zapałem, gotowością do wszelkiej ofiary i nawet poświęcenia życia, jak owe oddziały, z bronią w ręku walczące. Armja ta—bezorężna—niosła pomoc wszechstronną, zaspakajała wszelkie potrzeby armji w polu i była dla niej oparciem i podporą.

Tok jednak walki i jej natura były odmienne, a bodaj nawet, że walka, prowadzona przez zastępy bezorężne, była o wiele trudniejsza.

Te dwie armje, działające każda na innem polu i w odmiennych warunkach, wzajemnie się wspierały, uzupełniały, oddziaływały na siebie, podtrzymując w sobie ducha męstwa, ofiary i poświęcenia.

W walce orężnej padały liczne ofiary, padały też one gęsto i w szeregach organizacji.

Organizacja nie była bynajmniej odosobniona w społeczeństwie. Wyszła ona ze społeczeńtwa i była jego cząstką, złączoną z niem węzłami rodzinnemi, towarzyskiemi, przyjacielskiemi i obdarzoną zaufaniem i uznaniem społeczeństwa. (Janowski. Pamiętniki. T. II. str. 65—66).

Zapewne w archiwum ówczesnych zakonów, których działalność była skierowana na pielęgnowanie chorych i rannych, znalazłoby się wiele ciekawych szczegółów, rzucających właściwe światło na działalność samarytańską kobiet w okresie zmagań styczniowych.

Na polu zorganizowanej pracy samarytańskiej w powstaniu styczniowem, o ile zdołałem wyszukać w rozmaitych wspomnieniach historycznych nazwiska zasłużonych Polek, wyróżniały się następujące kobiety, przeważnie z Galicji:

1) *Borecka Hołobok Anna*, wdowa, właścicielka realności. Oddała Ojczyźnie syna, zajmowała się zbieraniem składek, pielęgnowaniem chorych i rannych i uwalnianiem uwięzionych powstańców. (Białynia-Chołodecki str. 176 Pamiętniki Powstania Styczniowego r. 1863).

2) *Krynicka Karolina* ur. 1829 r., kierowniczka szkoły żeńskiej, pracowała w Organizacji, opatrywała chorych i rannych przywożonych do Krakowa z bitew Miechowskiej, Skalskiej i innych. (Białynia-Chołodecki str. 272). Zagorzała wówczas zwolenniczka Mierosławskiego, zajmowała się na razie sprawą dostaw do obozów, a później, po klęsce Miechowskiej, wyróżniała się działalnością samarytańską. (Tokarz, T. II str. 10, Kraków, w Pamiętnikach Powstania Styczniowego).

3) *Orzechowska Zofja*, żona znanego we Lwowie doktora med., pracowała w Organizacji, zwłaszcza jako kierowniczka przy pielęgnowaniu rannych w lazaretach. W tym celu wyjeżdżała ze Lwowa do Zakładów Szpitalnych (Białynia-Chodecki).

4) *Musiałowiczowa*. Po bitwie pod Budą Zaborowską 14.4.63 r. Musiałowiczowa przewiozła przez czaty i rogatki Warszawskie do szpitala byłego drukarza „Strażnicy" Józefa Szumańskiego. (Giller, T. II, str. 323), który zmarł z odniesionych ran w Warszawie 19.3.63 r.).

5) *Plater Celina hr.*, lat 24, z Litwy. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Paryżu i po ukończeniu kursu przeznaczona została do Chełmna na Pomorzu w r. 1863, gdzie oddano jej zwierzchnictwo nad nowicjuszkami. Zmarła 26.14.64 r. (Kolumna, T. II, str. 215).

Zapewne miało to być zapoczątkowaniem skoordynowanej i celowej akcji samarytańskiej w myśl zasad Czerwonego Krzyża—jak to pojmują Siostry Elżbietanki w Niemczech, na Pomorzu i w Poznańskiem.

6) *Potocka Arturowa hr.*, zorganizowała większy szpital w Krzeszowicach, pod Krakowem w lutym 1863 r. dokąd ewakuowano znaczną ilość rannych i rozbitków z województwa krakowskiego, zwłaszcza po bitwie miechowskiej. (Tokarz, T. II, str. 224).

7) *Sapieżyna*, z Zamojskich, matka księcia Adama. Stała na czele Organizacji kobiet w Przemyślu. Pracując gorliwie, poświęcając mienie swe dla sprawy narodowej, zaopatrywała szpitale, odwiedzała osobiście rannych, a pałac swój w Oleszycach oddała do ich dyspozycji. Miasto Lwów wybiło na jej cześć 11 marca 1886 r. medal. (Białynia-Chołodecki, str. 354).

8) *Skrzyńska*, właścicielka dóbr, po klęsce miechowskiej 17.2.63 r. całe swoje

mieszkanie w Krakowie zamieniła na szpital, za co Ława Krakowska złożyła jej uroczyste podziękowanie w imieniu Komitetu Centralnego. (Tokarz, T. II, str. 224).

8) *Szaniawska*, wdowa po dowódcy partji Aleksandrze Szaniawskim, opiekowała się razem ze swą przyjaciółką Pawłowską oddziałem Krysińskiego. Aresztowano ją w Białej Podlaskiej za propagandę wśród ułanów rosyjskich, lecz wypuszczono na prośbę oficerów rosyjskich. (Erlach, str. 233).

9) *Rejnbergerówna Marja*, później zamężna Władysławowa Strzelecka, pracowała z wielkiem poświęceniem w organizacji, zajmując się głównie pielęgnowaniem rannych i chorych w szpitalu Cieszanowskim. Prawie rok cały koiła wytrwale cierpienia i dolę rannej braci. (Białynia-Chołodecki, str. 341).

10) *Romanowiczówna Zofja*, pomimo młodocianego wieku oddawała się z całem poświęceniem pracy w organizacji Lwowskiej przy fabrykacji nabojów, szyciu bielizny, przygotowywaniu opatrunków chirurgicznych, przemycaniu korespondencji do więźniów i dopomaganiu im do ucieczki. (Białynia-Chołodecki, str. 342).

11) *Valentin*, pułkownikowa, pielęgnowała rannych i chorych w Wysokiem obok Krasnostawu, gdzie był we dworze urządzony szpital. (Białynia - Chołodecki, str. 390).

12) *Węglińska* z córką pracowały we lwowskiej organizacji. (Białynia - Chołodecki).

13) *Winiarzowa Julja*, żona właściciela drukarni we Lwowie, pracowała w organizacji lwowskiej. Zajmowała się przeważnie wyrobami dla lazaretów (bandaże, szarpie, wata i t. p.). Syn jej poległ w bitwie pod Panasówką 3.IX.63 r. (Białynia-Chołodecki, str. 398).

14) *Winnicka Julja*, córka nadleśnego z Brzostowic, pracowała w organizacji i była delegowana przez Komitet Pań do pielęgnowania rannych w szpitalach. (Białynia-Chołodecki).

15) *Zakaszewska*, córka gen. Różyckiego, była prezeską w oddziale opieki nad wdowami i sierotami po poległych powstańcach. Uwięziona wraz z mężem i towarzyszką p. Wielowiejską. (Białynia-Chołodecki). Prof. Tokarz, T. II, str. 11. „Kraków w początkach powstania styczniowego" mówi: „Pośredniczką w stosunkach Ławy Głównej Krakowskiej z ziemiaństwem mogła być p. Zakaszewska, która później, za Langiewicza, odegrała ważną rolę w Komitecie Kobiet".

16) *Zaczkowskie Ludwika i Stefanja* pracowały we lwowskiej organizacji. (Białynia-Chołodecki).

17) *Z. Wodzicka i W. Zakrzewska* po klęsce Miechowskiej 17.2.63 r., kiedy do Krakowa zwożono masy rannych powstańców, stworzyły specjalny Komitet Pań do zajęcia się sprawami samarytańskiemi. Komitet zawiązał się 6.3.63 r. (Prof. Tokarz „Kraków w początkach powstania styczniowego" str. 224).

18) *Sierkowska*, wdowa, dzierżawczyni ordynackiego folwarku w Kosobokach. Zarządzała szpitalem w Zwierzyńcu Lub. pow. Zamojski. Szpital ten czasowy z rozkazu Lelewela, po bitwie pod Panasówką 3.9.63 r. został urządzony dla ewakuacji lżej rannych i znajdował się w nowej oberży. Odznaczała się Sierkowska dużą znajomością rzeczy i wielkiem poświęceniem. W ciężkiej tej pracy pomagały jej panny zwierzynieckie, przeważnie córki urzędników zarządu ordynacji, które z niemniejszem poświęceniem doglądały chorych, zmieniając się dyżurami. (Pomarański, Wspomnienia St. Dekańskiego, str. 21).

19) *Panna Karolina*, nauczycielka miejscowa w Nowej Wsi Wituskich w Kaliskiem, koło Niwiesza, wraz z małą Zuzanną Wituską pielęgnowały rannych w szpitalu obywatelskim w Nowej Wsi. Horodyński, Rok 1863, str. 30 — nazywa ich siostrami miłosierdzia.

20) *Gubalska Otolja*, lat 39 i *Ewelina Pruszakowa*, lat 35 licząca, sądzone były przez Audytorjat Polowy 22.10.64 r. Gubalska, jako żona poczmistrza z Gombina, koło Gostynina, wojew. mazowieckiego, za

wiedzą i zezwoleniem policji (sic!) zbierała pieniądze i bieliznę na potrzeby lazaretu urządzonego w Gombinie dla rannych powstańców dla zesłanych przestępców politycznych. Ale zamiast kwestować normalnie i zbierać składki od osób, które dobrowolnie do powiększenia funduszów przyczyniać się chcieli, Gubalska domagała się ofiar natarczywie i groziła odpowiedzialnością tym, którzy pieniędzy dawać nie chcieli. Pozatem Gubalska utrzymywała stosunki z organizatorami rewolucji. W braku dowodów Audytorjat zaliczył jej czas spędzony w więzieniu i oddał ją na poręczenie i zostawił w podejrzeniu.

21) *Ledóchowska Karolina* hrabina na drugi dzień po bitwie pod Jurkowicami 21.X.63 sama ufundowała w domu własnym w Klimontowie szpital na 20—30 łóżek, którym stale się opiekowała. Dr. Wł. Stankiewicz, członek Komisji Lekarskiej przy Wydziale Wojny, który odwiedził w celach inspekcyjnych Klimontów i operował w tym szpitalu, informuje, że hr. Ledóchowska opiekowała się gorliwie rannymi powstańcami, dla których własnym kosztem urządziła szpital i sprowadzała różnych lekarzy dla niesienia pomocy chirurgicznej, mając zapewnioną protekcję u władz rosyjskich.

Naogół w obozach i oddziałach powstańczych kobiety rzadko pracowały, jako sanitarjuszki-dozorczynie, chociaż władze centralne czasem posyłały do obozów sanitarjuszki.

Np. J. K. Janowski, delegat Komitetu Centralnego w Warszawie, o obozie Langiewicza na Św. Krzyżu opowiada w Pamiętnikach, T. I, str. 118, że nad wieczorem 9.2.63 r. przyjechały do obozu trzy kobiety, z których dwie były córkami Dobrowolskiego, znanego komisarza policji w Warszawie, jedna z nich zamężna, a jedna panna. Trzecia, panna Karolina, znaną była potem w obozie pod imieniem pana Karola, bo się przebrała po męsku, lecz bynajmniej wojskowo nie służyła, lecz „dla innych uciech pozostała w obozie". Panie te miały paszporty narodowe, wydane w Warszawie, a przyjechały z zamiarem pielęgnowania rannych. Langiewicz posłał je na noc do klasztoru na Łysej Górze księży Demerytów, a przeor klasztoru ks. Kotkowski oddał je pod opiekę żony intendenta klasztoru.

Po napadzie Rosjan na klasztor 10.2.63 r. panie te zajęły się rzeczywiście energicznie niesieniem pomocy rannym i podczas bitwy nie traciły spokoju, choć kule bardzo gęsto do klasztoru padały, a korytarz i pokoje zasypane były gruzami z odbitych przez kule tynków.

Doktora nie było żadnego, więc rannym podporucznikiem zajęły się przybyłe dnia poprzedniego kobiety. Cyrulik robił, co mógł, kapitan „Niewiadomy" próbował wyjąć kulę, ale to nie mogło się udać, bo ta uwięzła w kości. Obandażowano więc tylko ranę.

20) *Joanna Raulin.* Siostra Miłosierdzia w Szpitalu w Mieni Podlaskiej. Pielęgnowała i opatrywała rannych — na jesieni r. 1863 (Horodyński, Rok 1863, str. 47).

21) *Anna Paszkowska.* Siostra Miłosierdzia w Szpitalu w Mieni w Podl. Pielęgnowała i zmieniała opatrunki rannym na jesieni 1863 r. (Horodyński, Rok 1863, str. 47).

22) *Karkocka Paulina,* pruska poddana, pracowała jako Siostra Miłosierdzia w Szpitalu Wileńskim św. Jakuba. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zawiadamia Naczelnika wojennego odcinka kaliskiego przez własną kancelarję namiestnikowską dn. 26 czerwca (8 lipca 1864 r. Nr. 2299), że Paulina Karkocka ukrywa się, poleca natychmiat odnaleźć miejsce jej pobytu i wysłać ją zagranicę, jednocześnie meldować Namiestnikowi wykonanie rozkazu oraz dołączyć jej rysopis. (Dieło Turkowskago Wojennago uczastka o rozyskach 1864 g. Bibljoteka Kierbedziów). (d. c. n.)

Dr. WITOLD SAWCZYŃSKI.

HIGJENA OSOBISTA I OGÓLNA.

VI.

WODA.

Woda, jako element żywiołowy, w trzech postaciach na ziemi występuje: jako lód—ciało stałe, w stanie płynnym, jako ciecz i jako para. W tafli krzyształowej lodu—tworzy bezwład spokoju, w podobieństwie do masy szkła jest ideałem czystości i jednolitości, a przy niskiej temperaturze—wytrzymałości. Jako płyn zmywa lica ziemi, a w stanie gazowym, czyli jako para—jest źródłem potężnej energji. We wszystkich trzech stanach woda ma w przyrodzie znamienne znaczenie dla życia człowieka.

W poglądach filozoficznych w wielu epokach i krajach woda uważaną była jako pierwiastek, nowoczesna chemja traktuje ją jako bardzo ścisłe połączenie dwuch cząstek objętościowych wodoru z jedną cząstką objętościową tlenu. W 1781 r. Cazenpish po raz pierwszy otrzymał wodę bezpośrednio z tlenu i wodoru.

Woda odgrywa nadzwyczaj ważną rolę w życiu człowieka, zwierząt i roślin. Jest jednym z niezbędnych i głównych pokarmów naszego organizmu. W skład naszego ciała, a mianowicie naszej krwi, naszych organów i tkanek wchodzi znaczna ilość wody. Ciało dorosłego człowieka zawiera 60% wody ogólnej wagi. Ciało noworodka od 70—74%. Z ustroju ludzkiego woda, jak już wspominałem, wydziela się w postaci wydzielin przez kiszki i nerki. Jak wspominałem już, człowiek traci średnio na dobę 2.300 gr. wody (z nich 1:200 do 1.600 wydziela moczem, kałem 80—100 gr. zaś przez skórę i płuca 900—1000 gr.). Ta ilość, którą organizm traci, musi być dopełnioną pod postacią napojów i pokarmów. Nie należy przeto wzbraniać pić wody—lecz woda, musi być świeża i nie zanieczyszczona.

Woda nietylko stanowi główną składową część naszego ustroju (60% wagi), nie — tylko stanowi podstawę naszych pokarmów, jest ona niezbędnym czynnikiem w utrzymywaniu w czystości zarówno naszego ciała, jak i wszystkich przedmiotów domowego użytku, mieszkań, sprzętów, pozatem nieodzowną jest w przemyśle.

Woda posiada pierwszorzędne znaczenie dla prawidłowego stanu organizmu zarówno ludzkiego, jak i wszystkich istot żyjących, a mianowicie, rozpuszczanie i dyssocjacja połączeń chemicznych, krążenie wszystkich soków w organizmie, przemiana materji, dowóz pożywienia, przyrost, rozpad tkanek, wydalanie z organizmu niepotrzebnych i szkodliwych dlań produktów rozkładu—wszystko to związane jest z obecnością wody w organizmie, dla tego też i organizm ludzki posiadać ją musi jako część składową w ilości $^2/_3$ organizmu naszego.

Jak już wspominałem w poprzednim rozdziale o powietrzu i ciepłocie, parowanie wody z organizmu — głównie przez skórę spełnia bardzo ważną rolę czynnika, utrzymującego stałą ciepłotę ciała. Bez wody niema więc życia tak samo, jak niema go bez tlenu.

Jak dalece jest konieczną woda w organizmie, wystarczy powiedzieć, iż przy stracie 10% wody odczuwa wielki niepokój, bóle w nogach, lekkie kurcze. Utrata 22% wody może spowodować śmierć. Organizm może utracić połowę białka i cały tłuszcz i tak nie odczuje tego, jak gdyby utracił część wody. Głód daleko łatwiej się przenosi i czyni mniej cierpień, niż pragnienie. Człowiek pozbawiony wody w przeciągu 8 dni ginie.

(d. c. n.)

Warszawski Okręg-Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża.

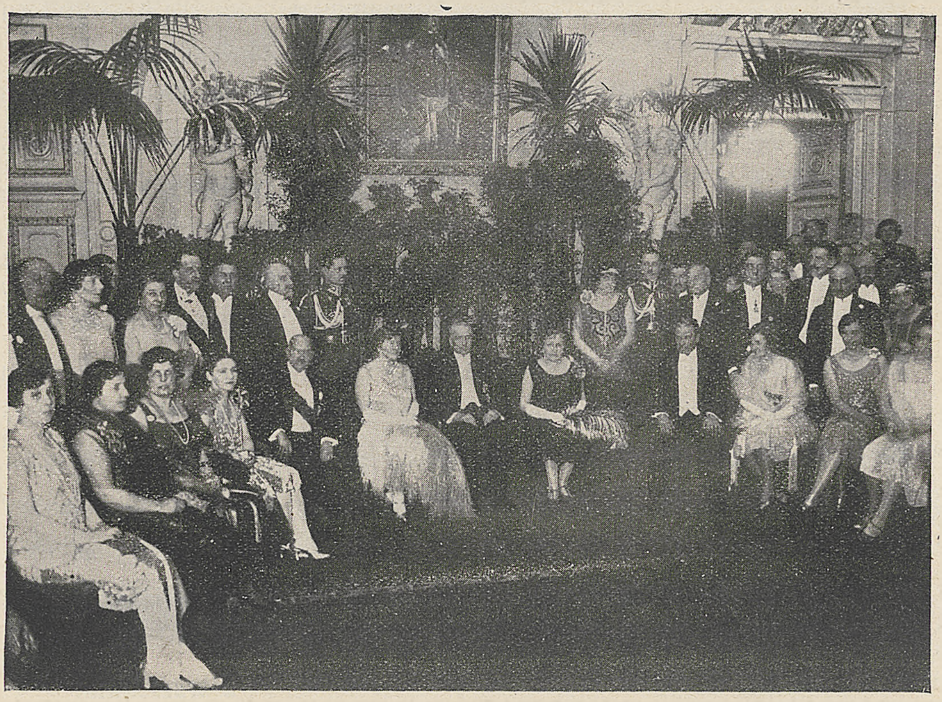
Bal Reprezentacyjny Polskiego Czerwonego Krzyża pod Protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Protektora Polskiego Czerwonego Krzyża.

Staraniem Zarządu Głównego P. C. K. i Zarządu Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K. w dn. 26 lutego 1927 w salach Rady Miejskiej w Ratuszu odbył się reprezentacyjny bal Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu udzielił protektoratu Pan Prezydent Rzeczypospolitej i zaszczycił go swoją obecnością.

Punktualnie o godz. 11-tej dostojny gość wraz z licznem gronem przedstawicieli państw obcych witany mazurkiem Dąbrowskiego wszedł na barwną salę balową.

Przed dostojnikiem balu w ciągłej zmianie kolorowych reflektorów odtańczyło grono osób z towarzystwa polonez z Pana Tadeusza w narodowych, historycznych kostjumach, a następnie kręgi żwawego krakowiaka i oberka potoczyły się po sali, żywe w swym tempie, cudne w barwach krakowskich, huczne pobrzękiwaniem kółeczek u pasa i podkówek.

Widocznem było, że na zagranicznych gościach tańce nasze narodowe sprawiły niemałe wrażenie, nic też dziwnego, że otrzymały liczne brawa.



Bal Reprezentacyjny Polskiego Czerwonego Krzyża
pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent bawił godzinę, wyrażając uznanie Komitetowi balowemu za piękne zorganizowanie tradycyjnych tańców narodowych.

Bal Czerwonokrzyski o podniosłym nastroju, a jednocześnie miłym i wesołym, uświetniło ponadto szereg osób z prezyd. m. Jabłońskim, wojewodą Sołtanem, jeneralicją, dyplomacją, Zarządem Głównym P. C. K. i Komitetem oraz Zarządem Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K. na czele.

Zebranie Komitetu Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K.

W dniu 20-tym lutego b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Warsz. Okręgu-Oddziału P. C. K. pod przewodnictwem p. Jana Meissnera, prezesa Komitetu Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K. w lokalu Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K. przy ul. Mazowieckiej 9 m. 6 z porządkiem dziennym następującym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawozdanie roczne z działalności Zarządu za rok 1926.

3) Bilans na rok 1926 i budżet na r. 1927.

4) Sprawa odznaczeń zasłużonych członków.

5) Regulamin dla Sekcji Sióstr P. C. K. Okręgu Warszawskiego.

6) Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Głównego.

7) Sprawa Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego i Zjazdu Delegatów.

8) Wolne wnioski.

Nowy zastęp sanitarjuszek.

Dnia 18 lutego b. r. w pałacu Mostowskich odbyła się uroczystość wręczenia świadectw 29 nowym sanitarjuszkom rezerwy.

Na uroczystości m. in. byli obecni prorektor Uniwersytetu Warsz. prof. Pieńkowski, rektor Hryniewiecki, okręgowy szef sanitarny płk. Kołłątaj, komendanci szpitali wojskowych oraz przedstawiciele władz Czerwonego Krzyża z prezesem Menclem i szefem sanitarnym dr. Ślaskim na czele.

Na 50 słuchaczek kursu sanitarnego Warsz. Okręgu P. C. K. do egzaminu przystąpiło 44, praktykę odbyło i otrzymało świadectwo tylko 29 sanitarjuszek.

Nowe sanitarjuszki złożyły przepisową deklarację o obowiązku mobilizacyjnym na wypadek wojny.

Projekt nowego baraku.

Wobec poruszonej opinji w prasie odnośnie prowadzenia akcji Opieki nad bezdomnymi, a w szczególności zainteresowanie się budową baraków na terenie Żoliborza, Zarząd Okręgu-Oddz. Warsz. P. C. K. zwrócił się do swego architekta p. Kuczyńskiego, mającego nadzór nad budową, o przygotowanie projektu nowego typu baraku, któryby odpowiadał wyrażonej opinji.

Nowy projektowany typ baraku składałby się z 16 izb pojedyńczych, wyposażonych w kuchnie.

Koszt budowy, według wyliczenia technicznego wyniósłby około 22000 zł., poprzednio budowane baraki 14 izbowe z roku 1926 kosztowały przeciętnie 14500 zł.

Nowy Kurs Sanitarny.

Czwarty Kurs Sanitarny P. C. K. sióstr rezerwy czasu wojennego rozpoczął się 2 marca r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Głównego Gmachu Uniwersytetu Warszawskiego.

Wóz sanitarny P. C. K. w Rypinie.

W Rypinie odbyła się, w pięknie udekorowanej sali teatralnej, podniosła uroczystość poświęcenia wozu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wóz został ufundowany przez tamtejszy Oddz. P. C. K. poświęcenia dokonał ks. Jan Gogolewski. Kolejno przemawiali: dr. Marcinkowski i zastępca starosty p. Misjon.

Wartę honorową trzymali Sokoli.

Z ramienia Warsz. Zarządu Okręgu P. C. K. byli obecni p. Wasilewska i p. Józefat Andrzejowski, który w swem przemówieniu podniósł ofiarny czyn ludności w Rypinie, jej żywotność w zrozumieniu obowiązków obywatelskich. *T. M.*

SPRAWOZDANIE
z pracy Kul.-Oświat. w wojskowych szpitalach w Warzzawie
za m-c grudzień 1926 r.

1.	Stan liczebny Oddziałów . . .	895
	„ „ Oddz. Obsługi .	361
2.	Objętych nauczaniem	94
3.	Wygłoszonych pogadanek . .	78
	„ odczytów . . .	2
4.	Ilość wyświetlonych obr. kinem.	16
5.	„ obchodów	2
6.	„ koncertów	2
7.	„ przedstawień	5
8.	Wieczornic	1
9.	Ilość dzieł	10726
	„ tomów	11841
10.	„ dzieł wydanych	4037
	„ tomów wydanych . . .	4354
11,	„ zgłoszeń	3311
12.	„ czytelników w grudniu .	754

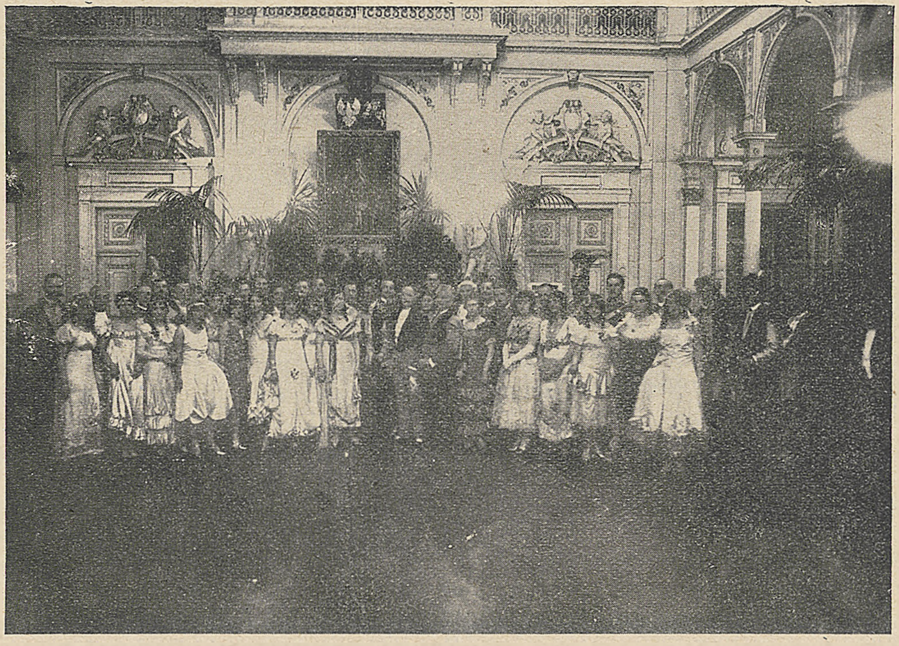
SPRAWOZDANIE
z pracy Kult.-Oświatowej Referatów Oświat. Oddz.-Warsz. Pol. Cz. Krzyża przy wojskowych szpitalach w Warszawie za rok 1926.

I. Oświata:

1. Stan liczebny chorych, objętych akcją Kul. Oświat. (za r. 1926) 11222
2. Stan liczebny Oddziała Obsługi objętych akcją Kul. Oświat. (za rok 1926) 468

8. Ilość kompletów pomocy naukowych:
   a) liczydeł 3
   b) zbiorów minerałów . . . 3
   c) sześcianów składanych . . 3
   d) brył geometrycznych . . 12
   e) cyrkli 2
   f) globusów 4

Ilość obrazów i dekoracyj . . . 121
„ aparatów kinematograficz. 2
„ gramofonów 2
„ latarń projekcyjnych . . 6
„ radjo-aparatów 2



Grupa osób w strojach narodowych, która odtańczyła poloneza na balu reprezentacyjnym P. C. K.

3. Ilość analfabetów i półanalfetów objętych nauczaniem (za r. 1926) 890
4. Ilość wygłoszonych pogadanek 667
5. „ „ odczytów 39

II. Życie kulturalno-towarzyskie.

5. Ilość teatrów żołnierskich. . . 1
   „ urządzonych przedstawień 38
   „ „ kin 233
   „ „ obchodów . 37
   „ „ koncertów . 37
   „ „ zabaw tanecz. 8
6. Ilość świetlic 3
7. Ilość sal wykładowych 2
   „ tablic 3
   „ map 28

III. Bibljoteka (3).

9. Ilość dzieł w trzech bibljotek. 10726
   „ tomów „ „ 11871
   „ dzieł naukowych 1940
   „ tomów „ 2048
   „ dzieł beletrystycznych . . 5990
   „ tomów „ . . 7027
   „ broszur 2796
10. Ilość dzieł wydanych 47731
11. Ilość tomów wydanych . . . 52622
    Ilość czytelników 4516
12. Ilość tygodników otrzymanych w r. 1926 2070
13. Ilość miesięczników otrzymanych w r. 1926 24
14. Ilość pism codziennych otrzymanych w r. 1926 10009

15. Ile dzieł przybyło za rok 1926 346
16. Ilość roczników ilustrowanych
oprawionych 122
nieoprawionych 40

SPRAWOZDANIE
(Refer. Oświat. Oddz.-Warsz. Pol. Czerw. Krzyża) z pracy Kult.-Oświat. w wojskowych szpitalach w Warszawie
za m-c styczeń 1927 r.

1. Stan liczebny Oddziałów . . . 989
2. „ „ Oddz. Obsługi . . 377
3. Stan liczebny objętych nauczan. 91
4. Ilość wygłoszonych pogadanek 78
5. „ „ odczytów . 78
6. „ wyświetlonych kinem.-obr. 9
7. „ obchodów 3
8. „ koncertów 3
9. „ przedstawień 4
10. „ dzieł w trzech bibl. razem 10756
„ tomów „ „ „ 11912
11. „ dzieł wydanych 4822
„ tomów „ 5293
12. „ czytelników w styczniu . 605

Zrzeszenie Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Zrzeszenia Sióstr P. C. K. najuprzejmiej komunikuje, iż w myśl decyzji Rady Nadzorczej odbędzie się w dn. 26 i 27 marca r. b. Walny Zjazd delegatek Zrzeszenia Sióstr P. C. K. w Warszawie (Kasyno Sióstr, Szpital Oficerskiej Szkoły Sanitarnej przy ul. Pięknej Nr. 1—dawniej Szpital Ujazdowski).

Każdy szpital czy klinika zatrudniające do 20 Sióstr proszone są o wysłanie jednej delegatki, szpitale zatrudniające ponad dwadzieścia Sióstr (choćby o jedną więcej) wedle ustawy wysyłają dwie delegatki.

Wybór delegatek uskuteczniają Siostry przez głosowanie tajne i bezpośrednia (zapomocą kartek).

Delegatka winna posiadać plenipotencję od swych wyborczyń t. j. listę potwierdzającą jej wybór podpisaną przez wszystkie wyborczynie.

Jedna delegatka może reprezentować 2 głosy na podstawie uzyskanego mandatu.

Szanowne Siostry Przełożene proszone są uprzejmie o niezwłoczne porozumienie się z miejscowemi Okręgami lub Oddziałami P. C. K. i komendantami szpitali co do ułatwienia przejazdu i kosztów podróży.

Dla przygotowania odpowiedniego pomieszczenia na Czas Zjazdu prosimy o powiadomienie nas, które z Szanownych delegatek zechcą z tego skorzystać. Przysyłając w załączeniu porządek dzienny Zjazdu, prosimy o wczesne nadsyłanie wniosków dla przygotowania przez nas wyjaśnienia, zwracamy również uwagę na 8-my punkt porządku dziennego z prośbą, by Szanowne Delegatki zechciały nam zreferować działalność Sióstr za rok ubiegły z ich szpitali.

Porządek dzienny 2-go Walnego Zjazdu Zrzeszenia Sióstr P. C. K. w dn. 26 i 27 marca r. b.:

Godziny ranne przyjazd do Warszawy. Punkt zborny biuro Zrzeszenia Sióstr P. C. K. ul. Widok Nr. 23 m. 7.

Godz. 11-ta Msza św. w kaplicy Szpit. P. C. K. ul. Smolna 6.

Godz. 1 i pół obiad w kasynie Sióstr szpit. P. C. K. Smolna 6.

Godz. 4-ta pp. otwarcie Walnego Zebrania Zrzeszenia Sióstr P. C. K. W Kasynie Sióstr — Szpital Oficerskiej Szkoły Sanitarnej przy ul. Pięknej 1.

1) Otwarcie Zjazdu,
2) Wybór Prezydjum,
3) Odczytanie protokułu z poprzedniego Zjazdu.
4) Sprawozdanie z działalności Zarządu,
5) „ kasowe,
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
7) Referat pułk. dr. Zembrzuskiego p. t. Rola kobiety w walkach o niepodległość Polski.
8) Przerwa, wybory dopełnienia Rady Nadzorczej i sekretarki,
9) Referat S. Nagórskiej o działalności stowarzyszeń zagranicą.
10) Godz. 8-ma w. herbatka towarzyska.

Drugi dzień Zjazdu:

1) Godz. 1 i pół obiad w Domu Macierzystym,
2) Godz. 3 i pół odczyt p. Reklewskiego o ubezpieczeniu na życie,

3) Godz. 4 i pół odczyt dr. Zabawskiej-Domosławskiej p. t. Znaczenie sportu w życiu kobiety,
4) Odczytanie i zatwierdzenie regulaminów,
5) Komunikat hr. Tarnowskiej o tworzeniu się sekcyj przy Okręgach P. C. K.
6) Dyskusja nad sprawozdan. Zarządu,
7) Absolutorjum dla Zarządu,
8) Sprawozdanie z poszczególnych szpitali z życia Sióstr,
9) Wolne wnioski.

Zamknięcie Zjazdu.

Bliższych informacyj udziela kancelarja Zrzeszenia, ul. Widok 23 m. 7 telefon 219-63, Warszawa.

PRO PUBLICO BONO.

Trzydziestolecie Pogotowia Ratunkowego.

23 lutego 1927 r. upływa 30 lat od chwili założenia Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie, czyli Pogotowia Ratunkowego.

23 lutego 1897 r. zebrali się założyciele: G. hr. Przeździecki, dr. Józef Zawadzki, L. Wrotnowski, dr. S. Markiewicz, dr. R. Jasiński, dr. J. Szteyner, dr. O. Hawelke, dr. B. Chrostowski, dr. W. Stankiewicz, mec. Z. Wasiutyński, dr. W. Tyrchowski, L. Górski i hr. W. Wielopolski i po krótkiej naradzie postanowili Towarzystwo zawiązać.

Dzień ten należy uważać za datę zawiązania Towarzystwa.

Wybrano Zarząd, złożony z prezesa G. hr. Przeździeckiego, wiceprezesa prof. J. Kosińskiego, sekretarza d-ra Józefa Zawadzkiego, skarbnika d-ra J. Szteynera i inspektora d-ra R. Jasińskiego.

Minęło od tego czasu 30 lat uciążliwej pracy tej ze wszech miar pożytecznej instytucji, ulubienicy Warszawy, która w każdej chwili, niepomna na przeszkody, roztacza opiekę nad zdrowiem obywatela. Przez lat 30 nie zeszła ona ani na chwilę z posterunku. Ostatnio niosła ona wydatną pomoc w dni majowe.

Z nadzwyczaj ciekawą historją powstania Pogotowia Ratunkowego, z jego rozwojem, a zwłaszcza z wszechstronną statystyką może czytelnik zaznajomić się z wydania jubileuszowego „XXX-lecie Pogotowia Ratunkowego".

Warto się zastanowić, w jaki sposób należałoby zapoczątkować współpracę Pogotowia Ratunkowego z Czerwonym Krzyżem.

F. B.

B I U L E T Y N

Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

Sprawozdanie liczbowe za rok 1926.

Ogółem od założenia Pogotowia wezwań było. *347.167.*

Ilość wezwań w ciągu roku 1926 było 23.359.

Najczęściej wzywały osoby prywatne — 20.036.

Na stacji P. R. udzielono pomocy — 13.806 osobom.

Na mieście udzielono pomocy — 6.430 osobom.

Najczęściej korzystają z usług P. R. robotnicy i rzemieślnicy (10.872), katolicy (11 187), w wieku od lat 20 — 30 (5.848) i zamieszkali w najbliższych okręgach:

okręg III — 4.984
okręg VII — 3.838
okręg IV — 1.056
okręg V — 1.444
okręg VIII — 927
okręg XII — 903 i t. d.

Z powodu chorób wewnętrznych zgłosiło się w roku ubiegłym—2.675 osób, przyczem śmierć skonstantowano 191 razy.

Z cierpieniami chirurgicznemi, uszkodzeniami, zgłosiło się 16.206 osób, przyczem śmierć skonstatowano 138 razy.

Przeciętna liczba wezwań dziennie—64.

Z tego 15—25 wezwań na miasto, a reszta w ambulatorjum P. R.

Różnych mniejszych lub większych katastrof zdarzyło się w r. 1926—trzydzieści, z liczbą ofiar 156, przyczem brało udział w ratowaniu 42 lekarzy (wypadki majowe nie wliczone).

Podczas napadów naliczono 45 postrzałów.

Bójek zarejestrowano w P. R. 1.752.

Przejechań było 738.

Najwięcej przejechań było: *przez samochody—388*, przez wozy—192, przez tramwaje—111 i koleje—28.

Zatrucie wyskokiem (alkoholem) zarejestrowano w ciągu roku—140 (mężczyzn—99, kobiet 36 i dzieci). Oczywiście były to wypadki ciężkiego zatrucia, wymagające interwencji lekarskiej.

Zamachów samobójczych zarejestrowano w P. R. w ciągu 1926-go — *1098* przypadków — w tem: mężczyzn 469, kobiet 615 i dzieci — 14.

Najczęściej i mężczyźni, i kobiety chcą się otruć esencją octową i nalewką jodową (jodyną).

Esencją octową mężczyzn 170, kobiet 347
Jodyną „ 61, „ 84

Pozatem mężczyzni częściej strzelają się (66), zadają sobie rany cięte i kłóte (49), wieszają się (27) i topią się (6).

Natomiast kobiety częściej rzucają się z wysokości (na 30 kobiet—12 mężczyzn).

Na 1098 zamachów samobójczych tylko 44 kończy się natychmiastową śmiercią (4%)!

Zwłaszcza kobiety urządzają zamachy samobójcze nieskuteczne, gdyż na 615 zamachów tylko 7 było natychmiast śmiertelne, czyli 1% skuteczny!

Zaznaczyć należy, że wszystkie te obfite zamachy samobójcze przez otrucie się esencją octową, a zwłaszcza jodyną — są nieskuteczne, narażają natomiast niedoszłego samobójcę na przykre następstwa.

Zresztą, jak na wszystko jest moda, tak samo w dobie obecnej przeżywamy modę trucia się esencją octową.

F. B.

B I U L E T Y N

Pogotowia Ratunkowego w Warszawie Leszno 58.

Sprawozdanie z działalności P. R. w ciągu stycznia 1927 r.

Ilość wezwań	1780
Liczba osób, którym udzielono pomocy na stacji	1043
Liczba osób, którym udzielano pomocy na miejscu	482
Przewozów Chorych załatwiono	205
Wyjazdów niewłaściwych	12
Najwięcej udzielono pomocy w Komisarjacie III	387
VII	290
Udzielono pomocy w chorobach: wewnętrznych	267
chirurgicznych	1161
Zatruć alkoholem było	13

Samobójstw 80 w tem 43 mężczyzn i 37 kobiet (o 30 przypadków mniej, niż w grudniu 1926 r.). Jak zwykle w ostatnich latach, trują się najczęściej esencją octową (18 mężczyzn i 19 kobiet).

Jodyną truło się 5 mężczyzn i 5 kobiet.

Mężczyźni strzelali się 9 razy, kobiety rzucały się z wysokości 2 razy. Natychmiastowych skutecznych zamachów samobujców było 5 na 80.

Pogotowie Ratunkowe — udzieliło pomocy w 28 przypadkach zaczadzeń — często zbiorowym.

W jednym przypadku obserwowano zbiorową psychozę histeryczną, gdzie kilkanaście kobiet jednocześnie dostało napadów histerycznych.

W roku zeszłym 1926 w styczniu ilość wieszań była o 200 mniejsza.

Podajemy krótkie sprawozdanie statystyczne, ażeby poznajomić szersze koła czytelników o samarytańskiej działalności Pogotowia Ratunkowego.

Całkowite sprawozdania miesięczne P. R. przesyła się do Głównego Urzędu Statystycznego m. Warszawy – Krakowskie-Przedmieście I.

Samarytańska pomoc P. R. powinna zainteresować zwłaszcza naszą młodzież z pod sztandaru Czerwonego Krzyża, skautów i podobnych organizacji.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

W 96 rocznicę bitwy pod Grochowem.

Wypadająca w dniu 25 ub. m. 96-ta rocznica bitwy pod Grochowem uznana została przez Sanitarjat Wojskowy Okręgu Warsz. za dzień święta tego Sanitarjatu, obchodzony uroczyście we wszystkich jego oddziałach i zakładach.

W bitwie tej bowiem po raz pierwszy wystąpiła pomoc sanitarna na rozkaz generała-lekarza Kaczkowskiego, jako samodzielny oddział. Bataljony rezerwy użyto do przetransportowania rannych.

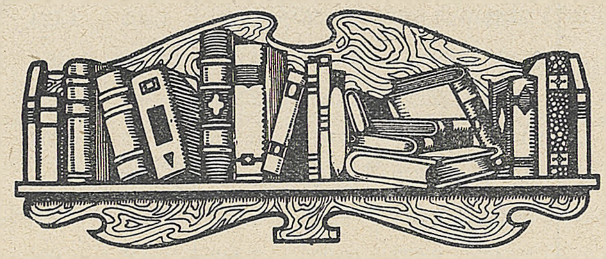
Zwłoki bohaterów z pod Rarańczy we Lwowie.

Legjoniści pod dowództwem gen. Józefa Hallera, widząc zdradę Austrji i Niemiec dokonaną w pokoju zawartym z Rosją w Brześciu Litewskim, uderzyli pod Rarańczą na wojska austryjackie, by się przebić do legjonów polskich, walczących po stronie Rosji. Udało się to, ale ze stratami. Zwłoki tych bohaterów przeniesiono uroczyście do Lwowa, gdzie pochowano je w dniu 20.II r. b. z honorami wojskowemi na cmentarzu Obrońców Lwowa.

5 miljonów dolarów za zwalczenie raka.

Kongres Stanów Zjednoczonych naznaczył pięć miljonów dolarów nagrody za wynalezienie środka, leczącego chorobę raka.

Jest to pierwsza tak wysoka nagroda za wynalazek naukowy i spodziewać się należy, że przyczyni się ona do tem szerszego badania tej choroby i przyśpieszy niedaleką już, zdaje się, chwilę jej zwalczenia.



Z KSIĄŻEK I CZASOPISM.

Wojnicz-Sianożęcki Z. inż. i Sarnen Fr. inż. Wojna chemiczna i obrona kraju. Wyd. II. Warszawa 1926. Wydawn. Tow. obrony przeciwgazowej.

Zofja C. Eliatt-Lynn (tłom. E. Tałasiewicza). Autorka znana rekordzistka angielska, porusza zagadnienia moralno-etyczne kobiecego sportu, omawia szeroko znaczenie jego w wychowaniu dziewcząt, daje wiele fachowych rad i wskazówek. (Nakł. Zakł. nar. Im. Ossolińskich).

„Vers la santé” revue mensuelle de la Ligue des Sociétés de la Croix-Rouge est publiée en trois éditions; Vers la Santé (édition française), The Warld's Health (édition anglaise) et Por la salud (édition espagnole). Abonements: Un an: 20 frs., Six mois: 12 frs.

Ligue de Sociétés de la Croix-Pouge 2, Avenne Velasquez Paris (VIII-e).

„La vie saine” organe populaire du Comité National de defense contre la Tuberculose Parait tous lel mois Abonnement: 10 frs. français paran 66 bis, Rue Notre-Dame-de-Champs, 66 bis Paris (VI-e).

Matériaux pour l'etude des calamités. Publiés par les soins de la Société de Géographie de Genéve, saus les auspices du Comité International de la Croix-Rouge et de la Ligue des Sociétés de la Croix-Rouge.

Redakcja i Administracja czynna codziennie oprócz świąt i niedziel od godz. 9 rano do 2 ppoł.
Redakcja rękopisów zamieszczonych nie przechowuje.

Ceny ogłoszeń przesyła się na żądanie.

Naczelny Redaktor: **Anna Roszkowska.**

Redaktor i Wydawca za Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K.: **Felicjan Kurok.**

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8, Tel. 74-09.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY.

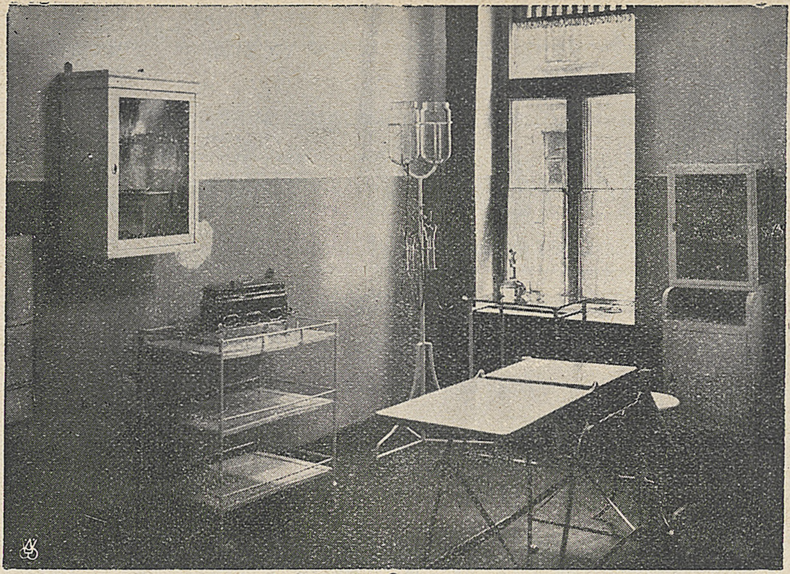
Ruch chorych w przychodniach według dzielnic za I półrocze 1926 roku.

	W PRZYCHODNIACH				NA MIEŚCIE			LICZ. PRZEKAZ.	
	Liczba porad lekarskich			Godziny ordynacji	Liczba porad lekarskich			do szpitali ogólnych	do zakładów położniczych
	pierwsz.	dalsz.	razem		pierwsz.	dalsz.	razem		
Dzielnica I . . .	40.206	95.780	135.986	15.821	6.821	3.523	10.344	2.039	283
Dzielnica II . . .	38.521	99.553	138.084	14.460	9.521	10.059	19.580	1.196	160
Dzielnica III . . .	30.974	81.865	112.839	14.310	6.202	5.934	12.136	1.108	233
Dzika „ . . .	1.787	5.571	7.358	1.139	—	—	—	—	—
Dzielnica IV . . .	14.511	35.006	49.517	5.807	8.502	10.236	18.736	1.120	177
Belwederska „ . . .	588	2.507	3.095	392	—	—	—	—	—
Śniadeckich „ . . .	4.548	19.585	24.133	2.526	—	—	—	30	—
Marjańska V . . .	47.918	108.061	155.979	19.455	9.633	7.118	16.751	2.115	361
Marszałkowska „ . . .	13.910	33.859	47.769	6.700	—	—	—	—	—
Grójecka „ . . .	5.631	14.055	19.636	2.602	1.405	1.724	3.129	210	15
Żytnia VI . . .	37.957	87.051	125.008	14.070	10.110	14.053	24.163	1.750	215
Leszno „ . . .	5.023	22.227	27.250	2.540	—	—	—	—	—
Wolska VII . . .	20.165	56.467	76.662	10.495	5.744	6.254	11.968	854	60
Kaskada X . . .	1.981	8.659	10.640	1.197	820	1.840	2.660	170	186
Pelcowizna XI . . .	2.534	6.844	9.378	1.136	472	968	1.440	99	10
Grochowska XII . . .	3.546	8.677	12.223	1.149	445	681	1.126	65	32
Przych. fabrych.	—	—	22.468	—	—	—	275	—	—
Ogółem	269.810	685.796	978.085	114.144	59.675	62.388	122.330	10.776	1.732

RUCH CHORYCH

w przychodniach dentystycznych Kasy Chorych m. Warszawy za I półrocze 1926 roku.

DZIELNICE		PORAD DENTYSTYCZNYCH			Godzin ordynacji
		pierwsz.	dalsz.	razem	
I	dent. Solec	8.566	32.450	41.016	10.304
II	„ Mała	7.745	21.497	29.242	6.485
IV	„ Mokotów	7.914	33.118	41.032	10.485
XI	Pelcowizna	436	1.652	2.088	572
VII	Młynarska	6.097	13.757	19.854	4.777
XIV	Karmelicka	22.233	39.460	61.693	16.083
	Ogółem	52.991	141.934	194.925	48.706



LECZNICA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Gabinet chirurgiczny.

Przyjęcia od 9 do 8 w. we wszystkich specjalnościach. Roentgen. Lampy kwarcowe. Sollux. Elektryzacja. Analizy lekarskie. Szczepienia ochronne.
Porada 4 Zł. dla członków P. C. K. 25 proc. ustępstwa. **Marszałkowska Nr. 63** (wejście od ul. Pięknej). **Tel. 59-77.**

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W WARSZAWIE, UL. NOWY ŚWIAT 4

Adres telegr.: Dyrmontyt, tel. 75-41, Konto P. K. O. Nr. 30200.

Państwowe Fabryki Wyrobów tytoniowych: w Warszawie (dwie: „Miasto" i „Ochota"), w Poznaniu (trzy: „Jeżyce", „Łazarz" i „ul. Bukowska" w Białymstoku, Bydgoszczy, Grodnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kościanie, Kowlu, Krakowie, Łodzi, Monasterzyskach, Radomiu, Starogardzie, Wilnie, Winnikach, Wodzisławiu i Zabłotowie.

Państwowe Magazyny wyrobów tytoniowych: w Brześciu n/B, Częstochowie, Jagielnicy, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Kołomyi, Krzemieńcu, Lublinie, Lwowie, Nowym Sączu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnowie, Toruniu, Wadowicach i Wilnie.

Własne sklepy detaliczne: w Warszawie przy ul. Nowy Świat 57 i Traugutta 2, w Poznaniu przy ul. 27-go Grudnia, w Bydgoszczy ul. Dworcowa, w Krakowie ul. Sławkowska, w Katowicach ul. 3-go Maja i w Wilnie ul. Jagiellońska.

Sklepy te sprzedają prócz wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego taryfy ogólnej, również wyroby specjalne, a to: specjalne papierosy: „Triumf", „Złota Pani" i „Egipskie Specjalne" oraz specjalne tytonie: „Hercegowina" i „Pursiczan".

Dochód Skarbu Państwa z Monopolu Tytoniowego wynosił:

w 1923 r.	38.444.936 fr. zł.
w 1924 r.	133.700.000 zł.
w 1925 r.	182.600.000 zł.
w 1926 r.	270.000.000 zł.

Obowiązkiem każdego obywatela jest zwalczenie przemytnictwa wyrobów tytoniowych, jako szkodliwego dla dochodów Państwa. Im większy bowiem dochód z Monopolu Tytoniowego, tem mniejsza potrzeba podwyższania podatków dla zrównoważenia budżetu.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8, Tel. 74-09.